

Druga polska kopalnia wykonała przedterminowo plan roczny

Po górnikach kop. „Grodziec”, którzy dnia 20 bm. wypełnili plan roczny, o świetnym sukcesie melduje zarząd kop. „Silesia”, która wykonała swoje roczne zadanie produkcyjne na 1950 r. dnia 21 listopada br. na 40 dni przed terminem.

Plany miesięczne w r. b. realizowali górnicy kop. „Silesia” przeciętnie z nadwyżką 11 proc., uzyskując równocześnie wzrost wydajności w październiku w stosunku do stycznia br. o 92 kg na robotnika dniewkę.

Pełniąc „Warty Pokoju” w dniach 18, 19 i 20 bm. górnicy kopalni „Silesia” przekraczali dzienne plany wydobywania o przeszło 25 proc.

Wyd. A Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Cena 15 groszy
Rok II Nr 323 (429)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rzeszów - Przemysł - Krosno, czwartek 23 listopada 1950

6-ty dzień obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Przemawiając na Kongresie w Warszawie delegaci wyrażają myśli i pragnienia wszystkich ludzi dobrej woli

WARSZAWA. W 6 dniu obrad Kongresu przewodniczący objął Beilo Meretti.

Pierwszy głos zabrał delegat Cypru — Partasides Costas. Omówił on krytyczną sytuację ekonomiczną, jaka powstała na Cyprze w wyniku długoletniej go spodarki imperialistów brytyjskich.

Przedstawiciel Ekwadoru — Ricardo Parrades stwierdza, że kraj jego ze względu na swe położenie geograficzne jest celem infiltracji imperializmu USA, ukrywanej obłudnie pod zasłoną t. zw. „pomocy”. Mimo terroru i represji ruch pokoju ogarnia w Ekwadorze coraz szersze masy.

Scherget Monsara — delegat Albanii oświadcza, że naród jego od 5 lat już kroczy drogą pokojowego budownictwa. Obrzucając wielkie osignięcia Albanii w dziedzinie politycznej i gospodarczej mówca oświadcza, że w obliczu potoku kłamstw i oszczerstw, idących z zachodu przeciwko narodowi albańskiemu — delegacja tego kraju ze szczególnym uznaniem popiera propozycję przewidującą zakaz wszelkiej propagandy wojennej.

Delegat ludów południowo - afrykańskich Desmond Buckle oświadcza, że chociaż ruch obrońców pokoju aktywny jest w Unii Południowo - Afrykańskiej do

piero od dwóch miesięcy — już dziś reprezentuje on poważną siłę, grupując w swych szeregach zarówno ludność pochodzenia europejskiego, jak i ludność murzyńską. Mówca stwierdza, że jako obywatel kraju na wpół kolonialnego, jasno zdaje sobie sprawę z tego, kto jest agresorem w Korei.

Onazani Themis przedstawiciel marokańskich obrońców pokoju stwierdza, że tak jak wszystkie ludy cierpiące ucisk kolonialny — Marokańczycy łączą walkę o pokój z walką o wyzwolenie narodowe.

W imieniu narodu irańskiego serdecznie pozdrawia Kongres Džahanbasen, który charakteryzuje następnie wyjątkowo ciężką i trudną sytuację narodu irańskiego, która pogarsza się w miarę coraz bardziej bezceremonialnego panoszenia się imperialistów anglo - amerykańskich.

Przewodniczący obrad obejmuje Ali Ben Amar (Tunis) i udziela głosu delegatowi Iraku Youssef Mastane. I on również opowiada o bezwzględnej terrorze stosowanym wobec bojowników pokoju przez rząd brytyjski.

Delegatka Madagaskaru — Rasanoro Zele — mówi o potęgującym się ucisku ludności wyspy przez kolonizatorów francuskich. Podkreślając, iż kolonizatorzy i agresorzy korzystają zazwyczaj z tego, iż młodsze narody są odosobnione, mówczyń wyraża wdzięczność narodowi chińskiemu, za wielki gest solidarności wobec walczącej z najeźdźcą Korei.

W imieniu kobiet czechosłowackich głos zabiera dr Anna Słechtowa, wiceprzewodnicząca Czechosłowackiej Unii Kobiet.

Mówi ona o masowym włączeniu się kobiet do pokojowej pracy ludu Czechosłowacji. Wyrzeczem tego są m. in. tysiące „Wart Pokoju”, zaciągniętych przez

kobiety dla uczczenia Kongresu.

Po przemówieniu tym, owa cyjnie witana, delegacja kobiet czechosłowackich wręcza prezydium Kongresu pamiątkowy ozdobny album.

Na prośbę delegatów zostaje ponownie odtworzone z płyty przemówienie Paula Robesona oraz śpiewane jego wspinałymi glosem pieśni. Po długotrwałej manifestacji na cześć wielkiego artysty murzyńskiego i niezłomnego bojownika o pokój świata — przewodniczący obrad obejmuje dziekan katedry w Canterbury — Hawlett Johnson. Udziela on głosu przewodniczącemu delegacji włoskiej prof. Donnini, który przedstawia historię rozwoju ruchu obrońców pokoju w okresie między pierwszym i drugim Kongresem Światowym, po czym wstępuje z wnioskiem powołania przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — Światowej Rady Pokoju.

Następnie krótkie przemówienie, poświęcone Paulowi Robesonowi wygłosił przewodniczący, dziekan Hawlett Johnson, który ze wzruszeniem mówi o znakomitym artyście bojowniku o prawa człowieka, z którym przyjaźnił się od 25 lat.

Ks. prof. Jan Czuj, dziekan Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego mówi w imieniu intelektualistów katolickich zarówno duchownych, jak i świeckich. Mówca oświadcza, że przed dwoma tygodniami na konferencji katolików intelektualistów w Warszawie uchwalono jednomyślnie deklarację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, w której postanawiała uczynić wszystko, co w ich mo-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Naród koreański nie ugnie się przed barbarzyńską agresją imperialistów amerykańskich

PEKIN. Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei. Referat o sytuacji bieżącej zadaniach Frontu wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir - Sen.

Na podstawie referatu Kim Ir - Sena Komitet Centralny Frontu uchwalił odezwę do narodu, w której czytamy m. in.:

„Cztery miesiące minęły od chwili, gdy zdradziecy imperialiści amerykańscy rozpoczęli barbarzyńską agresywną wojnę przeciwko naszej ojczyźnie i naszemu narodowi. Jakkolwiek imperialiści amerykańscy ponieśli w ciągu tego czasu na froncie koreańskim olbrzymie straty, zmobilizowali oni nowe siły i kontynuują wojnę, której celem jest wyniszczenie naszego narodu.”

Odezwa stwierdza dalej, że imperialiści amerykańscy zmierzają do rozszerzenia agresji w Azji.

„Odwrot armii ludowej — podkreśla dalej odezwa — nie oznacza bynajmniej jej klęski. Odwrot jest chwilowy, ma przygotować kontrofensywę celem zadania zdecydowanego ciosu zastępom amerykańskim i osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Naród koreański, który powstał jak jeden mąż do walki o niepodległość i wolność ojczyzny, nie ugnie się przed barbarzyńską agresją imperialistów amerykańskich.”

W tej wielkiej walce naród nasz nie jest osamotniony. Po naszym stronie są sympatie i poparcie milionów uczciwych ludzi we

wszystkich innych krajach świata. Dzisiaj, gdy stały się zupełnie jasne plany imperialistów amerykańskich, którzy pragną ujarzmić nasz kraj i przekształcić go w swą bazę strategiczną dla zaatakowania Chińskiej Republiki Ludowej, chiński oddział ochotniczy walczą na ziemi koreańskiej wraz z koreańską armią ludową pod kierownictwem jej dowóztwa naczelnego przeciwko cudzoziemskim najeźdźcom. Bohaterska armia ludowa wraz z ochotnikami chińskimi odniosła na wszystkich frontach pierwsze poważne sukcesy.

W chwili obecnej sytuacja na frontach zmieniła się na naszą korzyść. W zapleczu nieprzyjacielskim działają uzbrojone oddziały partyzanckie, składające się z setek tysięcy naszych najlepszych synów i córek, robotników, chłopów, urzędników i uczącej się młodzieży. Nieprzerwanie zadają one ciosy wrogowi.”

Komitet Centralny Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei wzywa naród koreański, aby „jeszcze bardziej zespolił swe szeregi i powstał do świętej wojny w obronie ojczyzny w celu utrwalenia sukcesów osiągniętych na froncie i odniesienia nowych jeszcze większych sukcesów.”

Duchowni i świeccy działacze katolicycy masowo podpisują apel intelektualistów katolików

WARSZAWA. Apel intelektualistów katolików, ogłoszony 4 bm. na naradzie działaczy katolickich w Warszawie, znalazł żywy odzew wśród postępowego duchowieństwa całego kraju. Księża i świeccy działacze katolicycy oraz siostry zakonne w specjalnych uchwałach i listach, nadesłanych do prezydiów wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, wyrażają pragnienie pełniejszego niż dotychczas włączenia się do ogólnego „narodowej czynnej walki o pokój.”

Duchowieństwo katolickie oraz siostry i bracia zakonnicy Pomorza Szczecińskiego masowo składają podpisy pod apelem intelektualistów katolickich. Podpisują apel intelektualistów katolickich, proboasz parafii Pogodno ks. Kotula, oświadczył m. in.:

„Wyszedłem szczęśliwie z obozów śmierci. Pragnę pokoju jak wszyscy moi rodacy. Z ambony staram się przy każdej okazji podkreślać wielkie znaczenie pokoju dla ludzkości. Nas, katolików nie może zabraknąć w szeregach obrońców pokoju. Solidaryzujemy się i przyłączamy do uchwał Kongresu, na którym katolicy z całego świata reprezentowani są przez wielu delegatów.”

Do prezydium Wojewódzkiego

Komitetu Obrońców Pokoju i do zarządu zrzeszenia „Caritas” w Olsztynie napływają setki listów od duchownych i świeckich działaczy katolickich. W listach tych 153 księży, 40 zakonników, 330 uczelnianych seminarzystów duchownych oraz 205 siostr zakonnych wyraziło swą solidarność z apelem intelektualistów katolickich.

W imieniu duchowieństwa katolickiego Ziemi Krakowskiej komisia księży przy oddziale krakowskim ZBoWiD przesłała list na ręce Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju: „Jesteśmy przekonani — czytamy w liście — że Kongres w Warszawie zagwarantuje umocnienie światowego pokoju. Aby dać kategoryczną odpowiedź elementom rewizjonistycznym z Zachodnich Niemiec i podległym do nowej wojny, że granica na Odrze i Nysie jest gwarancją pokoju, my księża zaangażowaliśmy do Episkopatu polskiego, by natychmiast przy stał do zlikwidowania stanu tymczasowości stanowisk księży na Ziemiach Zachodnich. — Stojąc nieugięty w jednym szeregu ze wszystkimi milijonami pokój uwielokrotnimy swe wysiłki w walce o utrwalenie pokoju.”

Lud pracujący Bułgarii godnie uczcił II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

SOFIA. Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej, które dla uczczenia obradującego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zaciągnęły „Warty Pokoju” — medują o osiągniętych sukcesach produkcyjnych.

Wiele fabryk i zakładów przemysłowych wykonało przed terminem roczne plany produkcji, zaoszczędzając przy tym ponad plan wiele milionów lewów. Nowymi sukcesami produkcyjnymi witała również II Światowy Kongres Obrońców Po-

koju pracownicy Ośrodków Maszynowo - Traktorowych, członkowie Państwowych Gospodarstw Rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów gospodarzących indywidualnie.

Narada organizacji młodzieżowych Japonii, Chin i Korei

PEKIN. Ostatnio odbyła się w Tokio narada przedstawicieli organizacji młodzieżowych z

udziałem delegatów Frontu Patriotycznego młodzieży japońskiej, chińskiej i koreańskiej organizacji młodzieżowej oraz przedstawicieli chrześcijańskich organizacji młodzieżowych.

Na naradzie uchwalono odezwę do młodzieży całego świata. Odezwa wzywa do poparcia następujących postulatów młodzieży Japonii i innych krajów Azji:

1) Zawarcie japońskiego traktatu pokojowego z udziałem ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej; 2) Zakaz propagandy na rzecz nowej wojny; 3) Stanowczo walczyć przeciwko wyścigowi zbrojeń, redukcja zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich krajów; 4) Zakaz broni atomowej; 5) Walka o niepodległość narodową krajów Azji i wycofanie wojsk obcych z tych krajów; 6) Energiczna walka przeciwko reżimowi militarysty Japonii, dokonywanej przez imperialistów amerykańskich.

32 tom dzieł Lenina ukazał się w ZSRR

MOSKWA. W Związku Radzieckim ukazał się ostatnio 32 gi tom zbioru dzieł LENINA, przygotowany do druku przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b). Tom ten zawiera artykuły i przemówienia LENINA z okresu od 30 grudnia 1920 do 14 sierpnia 1921 r.

Meldunki robotników całego kraju o sukcesach osiągniętych na „Wartach Pokoju”

WARSZAWA. Z zapałem i entuzjazmem realizuje klasa robotnicza zobowiązania podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Pełniąc „Warty Pokoju” górnicy, hutnicy i metalowcy, robotnicy kopalni, hut i fabryk dają ponadplanową produkcję, przyczyniając się tym do wzmocnienia pokojowej siły Polski Ludowej.

GÓRNICZY ZWIĘKSZAJĄ WYDOBYCIE WĘGLA

Załoga górnicza szybu „Bolesław” w Nowej Rudzie melduje, że pełniąc „Warty Pokoju” podniosła wydajność pracy średnio o 10 proc.

W kopalniach województwa krakowskiego, „Warty Pokoju” pełni przeszło 800 młodych górników. Wspaniałe wyniki osiąga górnicy kopalni „Bierut” w Jaworznie. M. in. górnik Leśniak wyrobił 180 proc. normy. Guśniak i Bartosik po 148 proc., a ob. Pająk — 142 proc. normy.

DODATKOWE TONY STAŁI DAJA HUTNICZY

Wspaniały sukces w realizacji zobowiązań Kongresowych odno-

śla załoga huty „Kościszko”, która przez zwiększenie wydajności pracy w czasie „Wart Pokoju” wykonała roczny plan produkcyjny w 107 proc.

O równie wysokich osiągnięciach uzyskanych podczas „Wart” meldują robotnicy huty „Pokój”, gdzie załogi dwu tylko oddziałów produkcyjnych wygospodarowały około 116 tys. zł.

W hucie „Florian” wytapiające wyprodukowali w czasie „Wart Pokoju” 102 tony stali ponad plan. Do osiągnięcia tego przyczynili się przede wszystkim pracownicy pracy Mieczysław Cygan i Józef Kiszka, wykonujący ze swymi zespołami przy ładowaniu rudy ponad 400 proc. normy.

METALOWCY WYKONUJĄ ROCZNE PLANY

Załoga Fabryki Urządzeń Technicznych zameldowała: „Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wykonałmy przedterminowo roczny plan produkcji w 101,5 proc.

Czynem tym chcemy wnieść wkład w umocnienie sił obozu pokoju.”

Przedziałnia PZPL w Krośnie wykonała roczny plan produkcyjny

W dniu 20 bm. o godz. 7.50 przedziałnia południowych Zakładów Przemysłu Lnarskiego w Krośnie zameldowała wykonanie rocznego planu produkcyjnego.

Osiągnięto to jest wynikiem szerokiego współzawodnictwa zespołowego, w którym specjalnie wyróżniły się przadki: Helena Balon, Janina Dudek, Marja Znoj, Anela Michna oraz Janina Łukaszewska, osiągając najwyższe wyniki.

Moment zakończenia realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego odbył się w Zakładach nader uroczysto w obecności wszystkich pracow-

ników działu, przedstawicieli Partii i Związku Zawodowego.

W chwili, gdy pięknie przystrojony wózek wiozący ostatnie kilogramy przędzy z produkcji planu na rok bieżący ruszył do działu wykańczalni, załoga zaintonowała „Międzynarodówkę” i maszyny przedziałni rozpoczęły produkcję na rok 1951.

W dniu 17 bm. o godz. 20-tej dział rozszarł czasami PZPL zgłosił wykonanie rocznego planu.

Na dziale tym wyróżniły się szczególnie zespół pakularek i zespół turbiny.

J. B. Gos koresp. N Rz.

Zgromadzenie Ogólne zakończyło dyskusję nad memorandumem sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na posiedzeniu poniedziałkowym zakończyło rozpatrywanie punktu porządku dziennego p. n. „opracowanie 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ”.

Jako pierwszy przemawiał szef delegacji czechosłowackiej Siroky, który oświadczył, że rząd czechosłowacki poprze każdą inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów i gotów jest rozpatrzyć propozycje zawarte w memorandumie sekretarza generalnego ONZ. Minister Siroky wskazał jednak na konieczność krytycznego podejścia do tego memorandum, ponieważ odzwierciedla ono jednostronną koncepcję — koncepcję bloku anglo amerykańskiego.

Projekt rezolucji 9 delegacji — oświadczył Siroky — nie zawiera żadnych konkretnych wskazówek. Radziecki projekt rezolucji natomiast wskazuje konkretne zasady, na których podstawie może być opracowany skuteczny program osiągnięcia pokoju. Minister Siroky zapowiedział, że de-

legacja czechosłowacka będzie głosować za projektem radzieckim.

Po przedstawicielach Pakistanu i Urugwaju, którzy poparli projekt rezolucji 9 państw, krótkie przemówienie wygłosił delegat Związku Radzieckiego — Malik. Stwierdził on, że pomimo wielu prób nikomu nie udało się obalić tez, wysuniętych w przemówieniu szefa delegacji radzieckiej — Wyszyńskiego. Przedstawiciel Związku Radzieckiego obalił twierdzenie delegata brytyjskiego Joungera, jakoby rząd angielski nie znał treści propozycji sekretarza generalnego i wykazał niezbić, że propozycje te zostały uprzednio uzgodnione z rządami krajów zachodnich.

Po krótkim przemówieniu Trygve Lie, Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do głosowania nad zgłoszonymi projektami rezolucji.

Projekt rezolucji 9 delegacji, zawierający zalecenie pod adresem „odpowiednich organów ONZ”, aby rozpatrzyły te rozdziały memorandum sekretarza generalnego, „w których są szczególnie zainteresowane” i poinformowały Zgromadzenie Ogólne na jego VI sesji „o sukcesach, osiągniętych w toku pracy” — został przyjęty 51 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja) przy jednym powstrzymującym się.

Następnie poddano pod głosowanie projekt rezolucji radzieckiej. Głosowanie odbywało się nad poszczególnymi punktami rezolucji.

Pierwszy paragraf projektu, proponujący zaoprobowanie postawienia sprawy opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju, otrzymał 11 głosów przeciwko 27 przy 17 wstrzymujących się od głosu.

Za punktem projektu rezolucji radzieckiej, proponującym odbywanie

periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, głosowało 8 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Indie, Izrael i Burma) 24 — przeciw, 5 delegacji wstrzymało się od głosowania.

Następny punkt, proponujący, aby 20-letni program pokoju przewidywał ścisłe przestrzeganie zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa, odrzucony został 40 głosami przeciwko 5, przy 11-tu wstrzymujących się (Indie, Indonezja, Izrael, Burma i inne).

Punkt o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz o rozciągnięciu kontroli nad wykonaniem tego zakazu odrzucony został 36 głosami przeciwko 6, przy 13 powstrzymujących się.

Odrzucone zostały również pozostałe punkty radzieckiego projektu rezolucji, przy czym punkt o konieczności udzielenia pomocy technicznej i ekonomicznej krajom zafazowanym otrzymał 16 głosów przy 15 powstrzymujących się. Punkt, wskazujący na konieczność rozwoju handlu międzynarodowego bez dyskryminacji na podstawie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów, uzyskał 15 głosów. 17 delegacji wstrzymało się od głosowania, przeciwko głosowały 23 delegacje.

List robotników niemieckich do robotników łódzkich

ŁÓDŹ. Z okazji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, załoga Gazowo - Wodnych Zakładów w Rostock w Niemieckiej Republice Demokratycznej nadesłała do robotników gazowni łódzkiej serdeczny list, w którym wyraża niezłomną wolę wspólnej walki o pokój.

„Międzynarodowa solidarność robotników i chłopów całego świata z naszymi wielkimi przyjaciółmi radzieckimi, na których czele stoi wielki wódz całej postępowej ludzkości JOZEF STALIN, unicestwi próby imperialistów, usiłujących zahamować światowy ruch w obronie pokoju” — czytamy m. in. w liście.

Robotnicy niemieccy podkreślają, że rewizjonistycznej polityce Niemiec Zachodnich mocno przeciwstawia się lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, dzięki pomocy Generalissimusa STALINA — piszą oni — możemy budować naszą Niemiecką Demokratyczną Republikę, w oparciu o postanowienia umowy poczdamskiej. Nasz rząd, a z nim całe społeczeństwo NRD, uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju”.

Spotkania z delegatami

Jesse Gray
— USA

Podechodzimy do delegacji amerykańskiej i pytamy o wrażenia z Kongresu. Jesse Gray, Murzyn z New Yorku, marynarz flo-ty handlowej mówi z oburzeniem: „No co, słyszeliście przemówienie Rogge'a — to był głos faszysty i imperialisty. On nie reprezentuje narodu amerykańskiego, który pragnie pokoju”.

„Nasza delegacja — mówi Gray — oklaskuje takie przemówienie, jak to, które wygłosiła przedstawicielka narodu koreańskiego, było ono piękne i wzruszające, gdy skończyła, wszyscy zerwaliśmy się z miejsc, żeby ją uściskać”.

Gray opowiada, że walka o pokój w Ameryce rozszerza się, że imperialiści są często bezsilni wobec solidarnej postawy bojowników o pokój. „Dam wam taki przykład — mówi Jesse Gray — na naszym statku, który się nazywa SS Ecambion — Apel Szłok holmski podpisało 98 proc. załogi. Zbiegło się to mniej więcej z zarządzeniem przeprowadzenia „bardzo lojalności wszystkich marynarzy”, wydanym po spotkaniu Truman'a z Mac Arthurem na wyspie Wake. Wyrzucono wtedy z pracy kilkuset marynarzy, ale naszej załogi nie ruszono, bano się.

Amerykański delegat opowiada dalej, że obecnie marynarze walczą, aby usuniętych towarzyszy przyjęto z powrotem do pracy. Walka jest bardzo trudna, gdyż kierownictwo związków zawodowych ma wyraźnie reakcyjne oblicze i nie popiera ich żądań.

„No cóż — mówi marynarz — wiem, że i ja za udział w Kongresie napewno stracę pracę, ale nie powstrzymało mnie to od przyjazdu. Moim obowiązkiem, obowiązkiem wszystkich robotników amerykańskich, jest walka o pokój”.

Monique Huberdeau
— Francja

Monique Huberdeau, drobna ciemna, uśmiechnięta, serdecznie wita się z nami. Bierze się za rękę, aby nie zgubić się w tłoku i rozmawiamy. Ma dwadzieścia lat, pochodzi z Tours, jest maszynistką. Wszystko, co tu w Warszawie widzi, jest dla niej ogromnie ciekawe. „Dużo o krajach demokracji ludowej słyszałam i czytałam w naszej „Humanite”, ale mimo to jestem zaskoczona tempem odbudowy Warszawy, za chwyciona Waszą młodzieżą. Jest ona pełna życia i radości!”.

Monique Huberdeau — choć młodziutka — jest aktywną dzia-

laczka Francuskiej Partii Komunistycznej; dużo pracuje społecznie, w lice zajmowała się akcją kolonijną, ukończyła też Centralną Szkołę Partijną w Paryżu.

Rozmawiamy o siostrze Moniki, słynnej na cały świat Raymondie Dienne; znajduje się ona w ciężkich warunkach, w więzieniu trzymają ją razem z przestępczyniami, zbrodniarkami. „W najbliższym czasie rozpocznie się we Francji wielka akcja o jej uwolnienie. Wszyscy bojownicy o pokój, wszyscy uczciwi ludzie będą się domagać, aby Raymondie została jak najszybciej wypuszczona z więzienia”.

„Przeżyliśmy tu, w Warszawie — mówi Monika — bardzo ciężką chwilę. Było to wówczas, gdy dowiedzieliśmy się o zamachu na Thoreza. Choć w naszej delegacji komunistki stanowią 15 proc. ogółu członków, wszyscy byli oburzeni i wstrząśnięci, nie wyłączając nawet degaullistów”.

I znowu rozmowa krąży wokół Warszawy, wokół Kongresu. — Śmieją się ciemne oczy młodej Francuzki. — „Byłam na balecie radzieckim — wspaniały! A to, z czym się tutaj codziennie na sali Kongresu spotykam, utkwii mi na zawsze w pamięci...”.

Pablo Neruda
— Chile

Prosimy Pablo Neruda, aby zechciał nam opowiedzieć o swoich wrażeniach z Kongresu.

Uważam, że Kongres dowiódł, iż siły obronców pokoju są większe, niż imperialistyczna wola niszczenia ruchu obronców pokoju. Imperialiści sądzili, że uda im się zdławić Kongres mieszaniną brutalności i hipokryzji. Kongres Warszawski jest niezwykle ważnym etapem naszej walki o pokój. Fakt, że reprezentowane są na nim wszystkie zakątki świata, fakt, że reprezentowane są na nim różne kierunki polityczne, że biorą w nim udział katolicy, komuniści, bezpartyjni, posiada olbrzymią wagę. Wszyscy ludzie przybyli na Kongres zjednoczeni są wolą zachowania pokoju.

Wielu z nich przybyło mimo ogromnych trudności, jak na przykład niektórzy delegaci krajów Ameryki Południowej. Sadzę, że gdy uczestnicy Kongresu wróca do swoich krajów, to z jeszcze większą energią rozpowszechnią będą decyzje Kongresu. Uważam, że Kongres Warszawski jest dla wszystkich olbrzymią dawką optymizmu”.

Pablo Neruda był już w Warszawie w 1949 roku. „Przyjeżdżając obecnie — mówi — zastałem nowe, inne miasto. Niektórych ulic dosłownie nie poznaję. Warszawa jest dla całego świata lekcją pokoju, lekcją zaufania do ludzkości, do człowieka”.

Zwolnienie japońskiego zbrodniarza wojennego

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, we wtorek rano na podstawie bezprawnie go rozkazu gen. Mac Arthura zwolniony został przedterminowo z więzienia Sugamo jeden z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych Mamoru Sigemitsu. W listopadzie 1945 r. Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu uznał Sigemitsu winnym udziału w rozpętaniu wojny agresywnej przez militarną klikę Japonii i skazał go na 7 lat więzienia.

6-ty dzień obrad Światowego Kongresu Obronców Pokoju

Przemawiając na Kongresie w Warszawie delegaci wyrażają myśli i pragnienia wszystkich ludzi dobrej woli

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

cy, aby zapobiec groźbie nowej wojny. Deklarację tę podpisało ponad 6 i pół tysiąca księży, ponad 4 tysiące zakonników i ok. 10 tysięcy zakonnic. Wśród burzliwych oklasków ks. Czuj składa deklarację wraz z zebranymi pod piśmami na stół prezydialny.

Przedstawiciel katolików francuskich Marcel Moore pozdrawia serdecznie w ich imieniu Kongres.

Mówca oświadcza, wśród oklasków, że nie ma pokoju komunistycznego, ani imperialistycznego, ateistycznego lub chrześcijańskiego. Jest jeden niepodzielny pokój światowy.

Moore kończy swe przemówienie wezwaniem wszystkich katolików na całym świecie, by przestali być obojętnymi w momencie, gdy ludzkości zagraża niebezpieczeństwo.

W imieniu młodzieży włoskiej przemawia młody metalowiec Turynu Pietro Bracchi, który omówił obecne położenie młodego pokolenia we Włoszech, stwierdzając, iż w wyniku „dobroczynstw” planu Marshalla ponad milion młodzieży pozostaje bez pracy.

W chwili, gdy robotnik włoski kończy swe przemówienie, przed-

stawiciele młodzieży jego kraju wręczają delegacjom Korei, ZSRR, Chin i Polski sztandary pokoju, nadesłane przez Młodzieżowy Komitet Obronców Pokoju fabryki „Fiat” w Turynie, oraz przez komitety działające w innych fabrykach. Towarzyszą temu gorące owoce delegatów.

Delegatka Argentyny ELENA DUKELSKY zapoznaje delegatów z bohaterską walką o pokój, toczoną przez kobiety argentyńskie.

JOSEPH SONDY, delegat Wielkiej Brytanii stwierdził m. in., że Brytyjczycy w większości swej nie chcą wojny, ale nie zawsze wiedzą, w jaki sposób walczyć o pokój, ponieważ znaczny jest jeszcze wpływ wypaczającej umysły propagandy rządowej. Analizując wydarzenia towarzyszące uniemożliwieniu zorganizowania Kongresu w Sheffield — mówca oświadczył, że „garść głupców” zadała cios wolnościowym tradycjom, wywołując głęboki wstrząs wśród obywateli Wielkiej Brytanii.

Przewodniczący odczytuje następny list, nadesłany na Kongres przez obradującą w Anglii Konferencję Kołbi Brytyjskich. Przesyłają one pozdrowienia wszystkim bojownikom o pokój i zapewniają, że łączą się z nimi w walce. Odczytany zostaje następny list trzech greckich bojowników o pokój, wtrąconych do więzienia przez monarcho-faszystowski rząd grecki. List ten napisany na niewielkim skrawku papieru został przemycony z więzienia.

Autorzy listu nie zważając na przesładowania, które ich dotknęły, zapewniają, że w dalszym ciągu wszystkimi siłami walczyć będą o pokój.

Przedstawiciel Islandii, p.V. Berger który przemawiał w języku esperanto mówił o rozwoju ruchu pokoju w Islandii.

Dr Rjea Sik Ien, delegat Indonezji podkreślił, że poważnym zagrożeniem pokoju jest eksploatacja ludów przez państwa imperialistyczne, które aby uniknąć kryzysów, wzmagają zbrojenia i wzniesają — jak np. w Korei, w Vietnamie, na Malajach — wojny agresywne. Mówca przychyliła się do zasadniczych wniosków, zgłoszonych w czasie obrad Kongresu.

Na tym lista mówców została wyczerpana.

Naczelne władze SD podejmowały delegatów na Kongres

WARSZAWA. W dniu 21 br. władze naczelne Stronnictwa Demokratycznego podejmowały w gmachu CK SD zagranicznych delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju, reprezentujących pokrewne nurty polityczne. Obecni byli przedstawiciele następujących krajów: Afryki Podwrotnikowej, Alzery, Belgii, Chin Ludowych, Francji, Madagaskaru, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Włoch.

Spotkanie upłynęło w serdecznym nastroju.

Kongres Warszawski wspaniałą manifestacją całej postępowej ludzkości na rzecz pokoju

(Głosy prasy zagranicznej)

ZSRR

Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza obszernie sprawozdania z obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, podkreślając podniosłą atmosferę Kongresu oraz serdeczną gościnność, z jaką przyjęli delegatów na Kongres stolica odrodzonej Polski.

Czasopismo „Sowieckoje Iskustwo” w korespondencji w asnej z Kongresu, zatytułowanej „Warszawa w listopadzie 1950 r.” pisze m. in.: „II Światowy Kongres Obronców Pokoju zbliża się ku końcowi i dziś każde jego posiedzenie utrwała się w najdrobniejszych szczegółach w pamięci obecnych na Kongresie, jako wspaniała manifestacja całej postępowej ludzkości na rzecz pokoju.

O imponujących wiecach ludowych, jakie odbywają się w całej Polsce pisze dziennik „Trud”. Dziennik opisuje liczne spotkania ludności stolicy z delegatami na Kongres i podkreśla gorące owoce zgłoszone delegatom przez robotników warszawskich.

CZECHOSŁOWACJA

Prasa czechosłowacka zamieszcza szczegółowe sprawozdania z przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie. Dziennik „Rude Pravo” zamieszcza wypowiedzi niektórych członków prezydium II Światowego Kongresu Obronców Pokoju m. in. N. Tichonowa, Kuo Mo-Jo, prof. Dembowskiego, poślaneki Hodinowej-Spurnej, senatora E. Sereniiego, J. G. Crowthera.

Dziennik podkreśla, iż konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej znajduje gorące poparcie ze strony mas pracujących we wszystkich krajach, gdyż widzą w niej one zabezpieczenie ludzkości przed nową katastrofą wojenną.

FRANCJA

Francuska prasa demokratyczna podaje obszernie sprawozdania z Kongresu w Warszawie. Korespondent „Humanite” podkreśla entuzjazm i wzruszenie delegatów w chwili, gdy zabrala głos delegatka koreańska. „Humanite” donosi również o promocji Je-

Hot Curie na doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Korespondent „Liberation” donosi z Warszawy o przebiegu prac Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie, podkreślając, że w obradach tych panuje atmosfera pełnej wolności słowa i zdania.

NRD

Dzisiejsza niemiecka prasa poran- na poświęca wiele miejsca Kongresowi Warszawskiemu. Dziennik „Tae-gliche Rundschau” domaga się, aby na liście podlegaczy wojennych znalazły się nazwiska Adenauera, który wbrew woli narodu niemieckiego przy- stąpił do tworzenia najmniejszej armii niemieckiej w służbie imperializmu amerykańskiego oraz Schumachera, który głosi konieczność przeniesienia wojny na tereny nadwiślańskie. „Berliner Zeitung” podkreśla w swym sprawozdaniu z Warszawy główne momenty z przemówień Erenburga i Padiejewa, widząc w propozycjach radzieckich najszlachetniejszą drogę do zapewnienia trwałego pokoju i zlikwidowania groźby nowej wojny światowej.

Listy robotników, rzemieślników i nauczycieli do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Prezydent RP Bolesław BIERUT otrzymuje z całego kraju tysiące listów, w których ludzie różnych warstw społecznych i zawodów wyrażają pełne poparcie dla polityki Rządu Ludowego oraz oświadczają, że są zdecydowani zwiększać stale swój udział w realizacji wielkich przemian społecznych, nakreślonych 6-letnim Planem budowy podstaw socjalizmu.

Tematem wielu listów jest dokonana niedawno reforma walutowa. Robotnicy i chłopci, inteligencja pracująca i rzemieślnicy wyrażają w nich wdzięczność dla Prezydenta i Rządu Ludowego za przeprowadzenie tak doniosłej reformy. „Jesteśmy głęboko wdzięczni — pisze załoga krakowskiej spółdzielni cukierniczej — za wprowadzenie nowej waluty. Przez tę doniosłą reformę masy pracujące zyskały nowe możliwości podniesienia stopy życiowej.

Ze swej strony zobowiązujemy się stale podnosić swą wydajność pracy, aby wnieść wkład w przedterminowe wykonanie zadań wielkiego Planu 6 letniego.“

Pracownicy Biura Projektów Przemysłu Lekkiego w Krakowie oświadczają: „Reforma ta daje rękojmię pełnego wykonania Planu 6 letniego dzięki niej sytuacja materialna świata pracy ulegnie wybitnej poprawie.“

Załoga Zakładów Budowy urządzeń kotłarsko mechanicznych w Krakowie, meldując Prezydentowi o otwarciu nowowyprowadzonego domu socjalnego pisze:

„Z entuzjazmem i radością witamy nową placówkę kulturalno-oświatową robotniczej dzielnicy Grzegorzki. Przyrzekamy uroczystie stać nieugięte na straży zdobyczy mas pracujących, wzmożoną pracą gruntować wielkość i siłę Polski Ludowej, brać coraz większy udział w walce o pokój i dobrobyt.“

Od nauczycielstwa z całego kraju Prezydent otrzymuje listy z zapewnieniami, że wychowawcy młodego pokolenia dołożą wszelkich starań, aby wychować młodzież na świadomych budowniczych Polski socjalistycznej.

„Powierzona nam młodzież — oświadczają uczestnicy wojewódzkiej konferencji nauczycielstwa katowickiego — wychowywać będzie my na światopoglądzie marksistowsko-leninowskim, na wzorach i doświadczeniach Związku Radzieckiego. Zaszczepić jej będziemy zasady socjalistycznej moralności, poświęcenia dla klasy robotniczej i narodu.“

Skup żywca w woj. rzeszowskim przebiega sprawnie i planowo

Ostrze reformy walutowej, która swiętoko została zakończona przed paru tygodniami było skierowane wyłącznie przeciw wyzyskiwaczom i spekulantom w mieście i na wsi. Rzecz jasna, że wróg klasowy starał się wszelkimi sposobami wprowadzić w nasze życie gospodarcze panikę i zamęt.

Szczególnie na wsi kulactwo starało się otumaniać mało i średniorolnych chłopów, że za nowe złoto nie się nie dostanie i że w sklepach nie będzie towarów.

Chłopi nie poszli jednak na lep wrogiej plotki kulaka i nie dali się odciągnąć od planowej gospodarki kontraktacji skupu żywca i zboża. Wróg klasowy na ws. daremnie próbował zachwiać normalny bieg życia na wsi.

W niektórych gromadach jak to miało miejsce w pow. jańcuckim, kulak dowodził przy pomocy swego p. pieniędzy kupił od chłopów krowę za stare złoto. Został on jednak zdemaskowany i musiał zwrócić pieniądze.

Woj. organizacje partyjne, rady narodowe i kółka ZSCh czujnie śledziły wymianę i nie dopuściły do żadnych zamętów, które chcieli wywołać kulacy.

Wróg klasowy na wsi, widząc swoją klęskę przerzucił się na inny odciłek, a mianowicie zaczął się pogłoski, że bydo i świnię po wymianie pieniędzy będzie Rząd zabierał na kontygent za pół darmo.

Mało i średniorolni chłopci nie dali się jednak zbalamucić kulakom i

nie odstąpili od planowej i terminowej dostawy żywca.

Plan skupu żywca na terenie woj. rzeszowskiego został nie tylko wykonany ale i znacznie przekroczony. W ciągu jednego tygodnia placówki skupu żywca wykonały plan miesięczny w 35 proc.

Wynik ten jest dowodem świadomej postawy mało i średniorolnych chłopów dla planowej gospodarki Państwa i zaopatrzenia osiedli robotniczych i miast w dostateczną ilość mięsa i tłuszczu.

Chłopi mało i średniorolni naszego województwa nie dali się zwieść podłej plotce, sianej przez kulaków i spekulantów. Chłop nasz pamięta dobrze czasy, gdy prywatni handlarze i spekulanci, kupując bydło „na oko“, bogacił się na ciężkiej pracy chłopca. I w czasie wymiany pieniędzy, spekulanci wykorzystując niejednokrotnie niezaradność chłopów w przelocie i w przebiegu, próbowali to wykorzystać i oszukać chłopów przy sprzedaży bydła i świń.

Przykładem tego był wypadek na targowicy rzeszowskiej, gdzie kulak dawał chłopu za krowę 300 nowych złotych twierdząc, że Centrala M. es. na an. 200 mu nie zapłaci. Jak okazało się chłop za krowę otrzymał 720 złotych a spekulantem zajęła się Komisja Ochrony Rynku Centrali M. esnej.

Planowy i sprawny przebieg skupu żywca w naszym województwie jest jeszcze jednym dowodem, że chłop coraz bardziej zdecydowanie wkracza na drogę planowej gospodarki, która jest podstawą socjalistycznego budownictwa.

Jac.

Czy wiesz, że w ZSRR

...ilość betonu, niezbędna do budowy największej na świecie kuchenki szwajcarskiej elektrowni wodnej wystarczyłaby na zbudowanie ściany betonowej o grubości 1 m i wysokości 3 m, która mogłaby połączyć Moskwę z Uralem.

Zjednoczenie „Strojmechmontaž“ zbudowało potężne zautomatyzowane fabryki betonu. Załoga każdej fabryki składa się z 8 osób: dyspozytora, 3 operatorów, montera elektrycznego i 3 ślusarzy. Całą pracę wykonują mechanizmy i automaty. Sygnalizacja światła i aparatura dźwiękowa dają znać, które komórki zostały już opróżnione z betonu, automatyczne przenośniki łączące magazyn z komorą napełniają ją cementem, piaskiem lub żwirem. Operator naciska guzik, który uruchamia z kolei automaty, ważące surowce w odpowiedniej proporcji, niezbędnej do produkcji cementu. Specjalne transportery ładują gotowy cement do wagonetek.

Światowa technika budowlana nie zna tego rodzaju zautomatyzowanych fabryk.

...plan produkcji przemysłowej Litewskiej SRR został wykonany w III kwartale br. w 107 proc. W porównaniu z III kwartałem ub. r. poziom produkcji wzrósł o 21 proc.

Produkcja energii elektrycznej wzrosła o 45 proc., motorów elektrycznych o 21 proc., tkanin bawełnianych i wełnianych oraz jedwabnych o 68 proc., obuwia skózanego o 27 proc., wyrobów cukierniczych o 43 proc., konserw o 87 proc.

Zakres prac inwestycyjnych na Litwie w okresie styczeń-wrzesień w r. 1956 wzrósł w porównaniu z tym samym okresem roku ub. o 26 proc.

...masy pracujące ZSRR uczeliy 15. lecie ruchu stachanowskiego nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Tysiące zakładów przemysłowych zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego.

Migawki

Na sali Kongresu w 6 dniu obrad

Jest godzina 3.40 w nocy. Już od blisko 5 godzin trwa nocna sesja Kongresu. Jednakże napięcie na sali nie słabnie ani na chwilę. Kongres pracuje. Wysłuchano już szeregu przemówień, nagle przewodniczący zapowiada: „Będzie mówił Paul Robeson“. Na sali szmer — wiadomo przecież ogólnie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie udzielił prawa wyjazdu jednemu z najbardziej zasłużonych bojowników walki o pokój. Jednakże na Kongresie nie mogło zabraknąć głosu Paula Robesona. Przemówienie jego nagrało w Ameryce na płytę i przysłano do Warszawy.

A potem na sali Kongresu rozlegają się pieśni murzyńskie śpiewane przez Robesona. Tymi pieśniami zagrzewa swój naród do walki, budzi ducha, umacnia pewność zwycięstwa. W tych pieśniach dźwięczy cały ból, cała niedola Murzynów, w nich zawarta jest historia tego narodu.

Na sali jest cicho. I nagle siedzący przy stołach różnych delegacji Murzyni wspólnie rozpoczynają pieśń. Nikt prawie z pozostałych delegatów nie zna jej. Ale wszyscy czują jej treść. Ten potężny głos na sali Kongresu jest odpowiedzią Murzynów na przemówienie Robesona, że wolność, pokój i sprawiedliwość jest dla nich najważniejszą wartością i że o nią będą walczyć.

Nie pomogły zakazy imperialistycznego rządu, nie pomogły jego szkany w stosunku do jednego z czołowych bojowników o pokój.

Paul Robeson był na Kongresie!

Na Kongresie wiek z razy młodzież różnych krajów deklarowała swą niezłomną wolę pokoju. W szóstym dniu obrad Kongres usłyszał głos młodzieży włoskiej. Jej przedstawiciel Braechi mówił o niezwykle ciężkich warunkach życia włoskiej młodzieży, o bezrobociu, o zatruciu młodych umysłów propagandą nacjonalistyczną, o nieustannej groźbie represji, jaka wisi nad każdym młodym człowiekiem, który walczy o pokój i postęp. Ale mówił także i o tym, że wśród włoskiej młodzieży rośnie i po-

teźnieje ruch obrońców pokoju, mówił o rosnącej liczbie komitetów obrońców pokoju w miastach i wsiach, szkołach i uczelniach.

O 4 milionach podpisów jakie zebrała, nie bacząc na represje i aresztowania, młodzież włoska pod Apelem Sztokholmskim. Barżliwe okłaski były odpowiedzią na te słowa.

Na dowód swej solidarności i braterstwa z młodzieżą innych krajów, z ruchem pokoju na całym świecie młodzież włoska ofiarowała Prezydium Kongresu oraz licznym delegacjom — w tej liczbie delegacji polskiej, radzieckiej i chińskiej — sztandary komitetów obrońców pokoju, utworzonych przez włoską młodzież.

Przed stołem prezydialnym zaśniedział czerwono — zielono — żółty sztandar z włoskim napisem: „Komitet Obrońców Pokoju fabryki „Fiat“. Podobne sztandary przyzdrobiły stoły różnych delegacji.

Wśród burzy okłasków i okrzyków na cześć włoskiej młodzieży, przedstawiciel Prezydium przyjął dar z rąk włoskiego delegata.

Do Prezydium Kongresu wpłynęło setki listów i depesz od stowarzyszeń, organizacji, poszczególnych osób, solidaryzujących się z celami Kongresu. Żadne jednakże z tych pism nie przebiegało tak trudnej i długiej drogi jak list greckich więźniów politycznych, uwiecznionych przez imperialistyczny rząd.

Ta mała kartka papieru, na której literały są tak niewyraźne, że trudno je odczytać, ten gręps więzienny został potajemnie przemycony do Anglii, skąd greccy emigranci przestali go do Warszawy. Ten strzępek papieru — mógł przejęty przez władze — stać się przyczyną śmierci grupy więźniów. Ale ich wola okazania swej miłości dla tych, „którzy wysoko trzymają sztandar pokoju“ okazała się silniejsza od śmierci.

Tam, w dalekim greckim więzieniu przebywają ludzie, którzy za swą walkę o wolność narodu, która jest zarazem walką o pokój, zostali skazani przez imperialistów na tortury. Ale nie zdołano ich złamać. Pozostali wierni swym ideom.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o imponującym przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w miastach i wsiach. Masowym włączeniem w szeregi TPP-R, organizowaniem licznych kursów języka rosyjskiego oraz masowym udziałem w imprezach Miesiąca manifestują robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca swą wdzięczność i gorące uczucia dla Związku Radzieckiego, stojącego niezłomie na straży pokoju i wolności ludów.

W woj. łódzkim organizacje społeczne, instytucje gospodarcze, naukowe i kulturalne zorganizowały dotychczas w miastach 1.770 odczytów o rozwoju gospodarczym i kulturalnym ZSRR, odczyty te zgromadziły liczną rzeszę społeczeństwa.

W Poznaniu w ramach Miesiąca odbył się m. in. pierwszy w br. akademicki wieczór dyskusyjny kółka

Agrobiologów przy Uniwersytecie Poznańskim. Na wieczorze tym prof. dr. Barbacki, uczestnik wyjazdów agrobiologów polskich do ZSRR omówił wspaniałe osiągnięcia agrobiologii radzieckiej, zapoznając również zebranych z doskonałą organizacją naukowych placówek agrobiologicznych w kraju socjalizmu.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dał również okazję chłopom polskim, budującym w oparciu o doświadczenia radzieckie socjalizm na wsi, do zamyślenia swego nierozważnego przyjaźni z bratnimi narodami Związku Radzieckiego.

W samym tylko powiecie jarosławskim w akademach zorganizowanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Spółdzielniach Produkcyjnych i gromadach wzięło udział ponad 28 500 chłopów.

W woj. białostockim chłopci zorganizowali już 64 kółka mierzynowskie oraz około 150 nowych kół TPP-R.

Liczne ekipy robotnicze, zamajają chłopów z dorobkiem narodowym ZSRR we wszystkich dziedzinach życia. M. in. w woj. rzeszowskim ekipa pracowników przemysłu naftowego zorganizowała w spółdzielni produkcyjnej w Uściu (pow. gorlicki) referat o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej oraz występy artystyczne, na których program złożyły się deklamacje w wierszy i pieśni radzieckich.

Podobny wieczór zorganizowali naftowcy w gromadzie Łódzina i metalowcy w Kostarówe.

Wszystkie wieczory poświęcone poezji, pieśni i muzyce Związku Radzieckiego cieszą w wsiach wielką popularnością wśród chłopów pracujących.

Jan Kilian — gospodarz z Partyni nie cieszył się nigdy, budową szkoły, domu ludowego, boiska sportowego nie cieszył się zmianami, jakie zaszły w jego wsi, ani tym że traktory i maszyny rolnicze zwiększyły dobrobyt i przyniosły ulgę w pracy.

Przeciwie. Gorąco znienawidził postęp, który wszedł na wies, n. ena widział tego nowego, coraz bujniej rozkwitającego życia i nie szedł z nim w parze.

Nic dziwnego, bo czy on — kulak — mógł znaleźć wspólne zainteresowanie z tymi wszystkimi biedniakami Partyni.

Nie. Jemu inny niż wszystkim przyswiał cel — pieniądze. Dla pieńdza gotów był wszystko zrobić i nie opuszczał żadnej nadarzającej się okazji.

W codziennym oszustwie wykorzystywał ludzi, których wynajmował do pracy, nie placąc im. A gdy już musiał, wskutek nalegań czy już nawet interwencji, płacił — to nigdy pieniędzmi.

Dawał wtedy „na odzupnę“ trochę ziemniaków czy maki. I tak majątek powiększał się i rósł na krzywdzie i wyzysku.

Kilian ze wszystkiego potrafił wy-

ciągnąć dla siebie korzyści. Nawet okupację sobie chwalił. — A było za co — za tysięcy litrów wyprodukowanego „bimbru“, za tysiące kilogramów skóry potajemnie wygarbowanej i sprzedanej „na pasku“.

Wszystkiego jednak mu było mało. Majątek jego został powiększony przez wyszabrowane z zachodu motory i maszyny. I te skupowane na lewo i prawo materiały, cukier, skóry.

Bał się przecież biedy... a robił zapasy — na wojnę...

Czekając na nią nie płacił podatków gruntowych ani w pieniądzu, ani w zbożu. Nie płacił Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, uchylał się od świadczeń szarwarkowych. — Jednym słowem od wszystkiego czego wymagała od niego władza ludowa. Ignorował ją zupełnie.

Przestał widzieć, że dokoła niego zachodził coraz większe zmiany, nie dostrzegał, że darony chłop zahakany przez rządy sanacyjne i kulaków do niego podobnych stał się współgospodarzem kraju. Ze stał się świadomym obywatelem, który coraz bardziej dąży do nowych form gospodarki rolnej — do spółdzielni produkcyjnej.

Tego Jan Kilian nie widział. Chłopi z Partyni nie od razu, ale spostrzegli, że na drodze realizacji ich planów stoją tacy ludzie jak Kilian i że opór tych ludzi i ich wrogą robotę trzeba zlikwidować.

Żaloszny koniec kulackiej kariery Jana Kiliana z Partyni

I powstał konflikt między mieszkańcami gromady a Kilianem. Cała gromada, wszyscy jej mieszkańcy realizowali skup zboża i chcieli uregulować podatek w zbożu. Wszyscy ochoczo spełniali swój obowiązek, a Kilian odmówił wpłaty podatku i ani myślał o odstąpieniu zboża na punkt skupu. Złożył zboże w sterty i nie chciał milczeć.

Tym razem jego upór spotkał się z czynną zdecydowaną odpowiedzią. Chłopi z Partyni sami wymłócili zboże Kiliana i odstawili je do spółdzielni. Odstawili czyste, tegoroczne zbo-

że, zostawiając Kilianowi to schowane na strychu, jeszcze z zeszłego roku. Ten przymusowy omlot przyjął Kilian jako „dopust boży“ — zo stało mu jeszcze przecież zboża, dla siebie, na zasiew i na wychowanie bydła. Zabrano jedynie nadwyżkę zbożową.

I pewnie już Kilian przemysłował nad nowymi źródłami dochodu, nad nowymi oszustwami, aż tu nagle jak grom, spadła na Kiliana — reforma walutowa.

Tego Jan Kilian nie przewidział, ani mu tego nie powiedziały audytye łódzkiego BBC, dla których rzucił każdą robotę.

Był pierwszym w Partyni, który dowiedział się z rad a o reformie walutowej. I jego chciwa, kulacka natura wzięła górę nad ciemem, który go dotknął.

— Jeszcze w nocy udał się do Radomyśla i tam w prywatnych kupców dokonał różnych zakupów. Kupował co się dało: materiały, narzędzia, sznurki, mydło i bieleńce... placąc naturalnie nie nie wiedzącym ludziom dawnymi złotymi.

Rano pierwszy był w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Radomyślu. Pierwszy raz w swym ży-

Kilian wyraził gotowość uregulowania podatków, i tych zaległych i tych bieżących. Jakże chętnie chciał teraz pozyczać chłopom pieniądze na podatek.

Ale chłopci w Partyni nie chcieli dziś pieniędzy Kiliana. „Tyle lat zbierałeś je na naszej krzywdzie, oddaj je teraz — mówiono sztycherem.“

— Cieszymy się z reformy walutowej, cieszymy się pieniądzem opartym na zbożu. Jesteśmy zadowoleni ze sposobu wymiany, która nas biedniaków mało dotknęła, że jest ona jedynie ostrą w stosunku do bogaczy wiejskich — radośnie mówiono.

A Kilianowi nie szło już nie udawało... Później przyszedł pokrzywizany przez Kiliana kupcy i chłopci, żądający zwrotu towaru lub dopłaty pieniędzy. Lecz Kilian odmówił ich żądaniom.

Kilianem zajęły się organa Milicji Obywatelskiej.

Taki był koniec Jana Kiliana — kulaka z Partyni. — Polska Ludowa troskliwą opieką otacza klasę robotniczą i pracujące chłopstwo. A ci, którzy chcą wyzyskiwać, oszukiwać i krzywdzić, muszą ponieść zasłużoną karę.

E. Jakubowska

**Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni
POLSKO-RADZIECKIEJ**

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej związku zawodowe zorganizowały na zakładach pracy szereg interesujących wystaw poświęconych osiągnięciom Związku Radzieckiego. Ostatnio w ORZZ została otwarta wystawa plastyków z terenu miasta Rzeszowa, ukazująca walkę ludzi radzieckich o lepsze i szczęśliwsze życie.

Dużą działalność propagandową w związku z Miesiącem prowadzi związek zawodowy z terenu Przemysła, które do 14 bm. zorganizowały 45 akademii, ponad 50 masówek oraz kilkadziesiąt odczytów omawiających m. in. konstytucję stalnowską.

Na zakładach pracy zostały wydane przez komitety redakcyjne gazetki ściennie popularne z osiągnięciami stalinowców w dziedzinie gospodarki narodowej Związku Radzieckiego. Pod koniec Miesiąca z gazetki tych będzie zorganizowana wystawa.

W ramach łączności ze wsią zorganizowano 10 wyjazdów do spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i pobliskich gromad, z udziałem zespołów świetlicowych i grup artystycznych. Każdy występ był poprzedzony referatami o Związku Radzieckim i jego bohaterskich ludziach.

Dużo zainteresowania okazuje społeczeństwo woj. rzeszowskiego dla kursów języka rosyjskiego, organizowanych przy zakładach pracy. Do chwili obecnej zorganizowały w województwie związki zawodowe ok. 20 kursów języka rosyjskiego, na które uczęszcza młodzież i starsi. (Z)

**Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
pozdrowia przedstawicieli Kongresu**

Onegdaj odbyła się masówka członków ZBoWiD w Rzeszowie poświęcona II Kongresowi Obróńców Pokoju.

Zebrani uczestnicy po wysłuchaniu okolicznościowego referatu w ożywionej dyskusji potępił ostro postępowanie rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia Kongresu w Anglii. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.: „Protestujemy przeciwko prowo-

kacyjnym metodom prowadzonym przez rząd angielski. Pozdrawiamy przedstawicieli z 68 krajów świata, którzy przybyli na Kongres Pokoju do powstającej z gruzów Warszawy.

Niech żyje ostoja pokoju wielki Związek Radziecki i chorążym światowego pokoju Generalissimem STALINEM na czele! Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Zjazd delegatów kół dorosłych PCK

W dniu 26 bm. o godz. 9 odbędzie się w kinie „Zachęta” w Rzeszowie pierwszy okręgowy zjazd delegatów kół dorosłych PCK z terenu województwa.

W zebraniu oprócz delegatów wezmą udział: przedstawiciele Zarządu Głównego PCK, pełnomoc-

nik Okręgu, pełnomocnicy oddziałów PCK, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i stronnictw politycznych, urzędów, instytucji, prasy oraz zaproszeni goście. W czasie zjazdu zostaną wygłoszone referaty, po czym pełnomocnik Okręgu PCK złoży sprawozdanie za rok 1949 i pierwsze półrocze 1950. Po sprawozdaniu nastąpi wybór nowego zarządu PCK.

**Rzeszowski notatnik
reportera**

W szkolnictwie powszechnym i średnim okręgu rzeszowskiego jest już cały szereg nauczycieli — racjonalizatorów i nowatorów, takich jak: ob. Emilia Kruk z Dębicy, Helena Zawatko z Mielca, Roman Szczupak z Łańcuta Józef Hawlicki i Jan Bytnar z Przemysła, oraz Wincenty Fortuna, Stanisław Dhim i Tomasz Krężel z Rzeszowa.

Metody ich pracy w nauczaniu poszczególnych przedmiotów winny być jak najszybciej rozpowszechnione wśród nauczycielstwa.

Ponad 70 proc. nauczycielstwa okręgu rzeszowskiego należy do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W listopadzie br. postanowili oni zorganizować 117 nowych kół gromadzkich TPPR.

Ch.

**Nasz korespondent
z fabryki „Alima” donosi:**

Na masówce, która w związku z II Kongresem Pokoju odbyła się w fabryce przetworów owocowych „Alima” w Rzeszowie, robotnicy w mocnych słowach potępił niecną robotę podlegaczy wojennych, którzy chcieli uniemożliwić odbycie Kongresu.

By wyrazić swą radość, z powodu obrad Kongresu w Warszawie, wszyscy robotnicy fabryki zaciągnęli „Warty Pokoju”. Na watach zalogi „Alimy” podnieśli wydajność pracy o 20 proc.

W. Białogłowski

**Nasz konkurs rysunkowy
„Czy znasz HISTORIĘ ZSRR?”**



Dzisiaj zamieszczamy cztertnasty z kolei rysunek naszego konkursu „Czy znasz historię ZSRR?” Przypomnijmy, iż konkurs nasz polega na odgadnięciu pewnego etapu historycznego lub wydarzenia z historii ZSRR, związanego z rysunkiem i datą.

**Objazdowa Wystawa Gospodarcza
musi całkowicie spełnić swą rolę**

Jak już donosiliśmy, w Rzeszowie w ujeżdżalni za Wisłokiem otwarta została w niedzielę, 19 bm. Objazdowa Wystawa Gospodarcza, która trwać będzie do 3 grudnia t. r.

Codziennie od godz. 9 do 19 wstawa zaprasza gościnnie wszystkich chętnych — młodzież, ludzi pracy z miasta i okolicznych rolników. Niestety, jak dotychczas, frekwencja jest bardzo niska. W ciągu dwóch pierwszych dni zwiędziło ją zaledwie ok. 500 osób.

Ten stan rzeczy wzbudza troskę, czy wystawa urządzona z tak dużym nakładem pracy i kosztów, mająca spełnić wśród młodzieży i społeczeństwa poważną rolę wychowawczo-dydaktyczną i popularizacyjną osiągnie swój cel, czy też stanie się wystawą „martwą”, i przejdzie wśród mas bez żadnego echa.

**ZBYT SŁABA PROPAGANDA
W TERENIE**

Analizując przyczyny dotychczasowego braku zainteresowania trzeba przyznać, że teren wystawy nie został szczęśliwie wybrany, gdyż ujeżdżalnia zbyt jest oddalona od centrum miasta, w terenie słabo już oświetlonym. Ponadto, wystawie brak atrakcyjności w formie kiermaszu z tanimi i ładnymi pamiątkami, czy artykułami cieszącymi się większym popytem.

Mały kiosk z notesikami, garnuszkami i mikroskopijnymi chusteczkami z milanowskiego jedwabiu, nie może w żadnym wypadku zastąpić atrakcyjnego kiermaszu.

Jeśli chodzi o stronę reklamową, to zadowolono się tylko rozplakatowaniem afiszów, pomijając takie środki, jak: ulotki, transparenty w najruchliwszych punktach Rzeszowa oraz w okolicznych miasteczkach, gminach itd. Zbyt słabo zapropagowały dotychczas wystawę instytucje handlowe i rolnicze, dysponujące przecież znaczną ilością

placówek terenowych w całym powiecie i docierające do każdej miejscowości. Poza szkołami rzeszowskimi, niewiele dotychczas zainteresowania okazały kierownictwa szkół w terenie.

**NIE MA SPRAW
„MAŁO WAŻNYCH”**

Byłoby naprawdę źle, gdyby ten stan nie uległ w najbliższych dniach radykalnej poprawie. Żle, gdyż wystawa godna jest obejrzenia.

Każde stoisko, każda barwna plansza, każdy problem ujęty w cyfrach i obrazach, utrwalony w wątpliwie u zwiedzających pogląd, że w Polsce Ludowej nie ma ludzi „zapomnianych”, nie ma spraw „mało ważnych”, a przeciwnie, wystawa pokazuje, w jakim stopniu każdy najdrobniejszy wysiłek twórcy rolnika, robotnika czy inteligenta pracującego, zespolony w jedną wielką całość w skali ogólnopolskiej, przyczynia się do stałego osiągnięcia nowych sukcesów gospodarczych, upowszechniania oświaty i kultury, wzmocnienia postępu i podniesienia stopy życiowej szerokiej mas pracujących.

Wystawa w zupełnie prosty, lecz jakże wymowny sposób, obrazuje rzeczywiste osiągnięcia Polski Ludowej, dokonane skutkiem reform polityczno-społecznych, gospodarczych, oświatowo-kulturalnych oraz dzięki od budowie i planowej rozbudowie naszego państwa. Wskazuje również jakie ogromne korzyści, osiągnie cały naród drogą realizacji wielkiego Planu 6-letniego.

**WALKA
O JAKOŚĆ PRODUKCJI**

Przechodząc wzdłuż efektywnych stoisk PZGS, różnych central handlowych i przemysłowych, oglądając ekspozycje wytwórczości spółdzielni rzemieślniczych, widzimy już wszędzie walkę o jakość towarów. Widzimy dążenie do coraz większej samowystarczalności gospodarczej

i ograniczenia do koniecznego minimum importu z zagranicy, a równocześnie walkę o zwiększenie produkcji, przy ograniczeniu wysiłku człowieka i maksymalnym wykorzystaniu maszyn.

W parku maszyn rolniczych widzimy całą masę nowoczesnych narzędzi — wykonanych według projektów polskich inżynierów. Pracują one dokładniej, szybciej i wydajniej, wymagając minimalnego wysiłku człowieka.

W specjalnym namiocie, dziesiątki ekspozycji i plansz informuje zwiedzających o najnowszych zdobyczach agronomii, sposobach zwiększenia wydajności z 1 ha, walki ze szkodnikami na polach, w sadach i ogrodach, poucza o racjonalnej hodowli bydła, nierogacizny, drobiu itd.

**LAS „PRZEMAWIA”
DO ZWIEDZAJĄCYCH**

W drugim, dużym namiocie „rozgościł się” las. Wśród wielu ekspozycji ilustrujących całość kształt naszej gospodarki leśnej, ujętej w ramy racjonalnego planowania, pokazano ciekawy model szkółki drzew szpilkowych z sadzonych w pierwszym roku Planu 6-letniego, a obok fragment młodego lasu sosnowego, jaki uzyskamy na miejscach sadzonek przy końcu 1955 roku, tj. w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Należy podkreślić, że wystawa opracowana jest starannie i przemyślana w najdrobniejszych szczegółach. Uwzględnia ona ponadto w dużym stopniu całości kształt zagadnień oraz dorobku i osiągnięć regionalnych województwa rzeszowskiego.

Spełni ona swe zadania niewątpliwie wtedy, gdy ludność pracująca i młodzież naszego miasta i powiatu weźmie udział w jej zwiedzaniu — wykorzystując pozostające do dyspozycji 7 samochodów ciężarowych, jakie posiadają opiekunowie wystawy.

Ch.

KUPON NR 14
konkursu „Czy znasz historię ZSRR?”

Rysunek nr 14 przedstawia _____

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

SPORT

**Znani żużlowcy Polski
na torze w Rzeszowie**

W dniu 26 bm. na torze ZKS „Ogniwo” w Rzeszowie zorganizowane zostaną wyścigi żużlowe z udziałem znanych reprezentantów Polski.

Udział w tej imprezie wezmą drużyny CWKS Warszawa, który będzie reprezentowany przez Krakowlaka, Wróżyńskiego i Sucheckiego, ZKS „OGNIWO” Łódź, w barwach którego wystąpią m. in. wiceministr Polski na żużlu Kołczek I oraz Kołczek II i Tebisz, ZKS „OGNIWO” Bytom reprezentowany będzie przez Palucha.

Wszyscy wymienieni zawodnicy startować będą wyłącznie na maszynach wyczynowych tj. na „Martin-Jappach” i „Excelsior-Jappach”.

**STUDIUM
Nauk Społecznych**

We czwartek, 23 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbędzie się wklad pt. „Rozwój ideologii w społeczeństwie klasowym”.

LISTOPAD
23
Czwartek

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka pod Orłem — ulica Grunwaldzka 3.
POGOIOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzka 6
tel. 10-00

Obwieszczenia	Ogłoszenia drobne
Państwowa Szkoła Położnych w Gdańsku rozpoczyna z dniem 1 lutego 1951 roku naukę dla uczennic II turnusu. Nauka i internat bezpłatny. Kandydki winny mieć ukończone 9 klas szkoły podstawowej lub równoznaczne wykształcenie. Wiek od 16 do 30 lat. Egzamin odbędzie się w początku stycznia 1951 r. Podania z życiorysem, dokumentami i 2-ma fotografiami należy nadsyłać do dnia 5 stycznia 1951 r. pod adresem — Państwowa Szkoła Położnych w Gdańsku — Wrzeszczu ul. Roosevelta 17. K-1242	Zagubiono książkę woj skową wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Rejman Stefan. G 1246
	Zagubiono legitymację Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wydaną Rzeszów Waltoś Jan. G-1248

Prenum. zakład. 2 25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp. Dz. Koresp. — Rob. Chłop. 1608 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398. Dział Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa” (Dział Głoszeń) 1856 Państw. Przedś. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12 S-I-12837 tel. 350. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.